

UCHWAŁA Z DNIA 29 SIERPNIĄ 2005 R.
SNO 40/05

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziółewicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Tadeusz Żyznowski, Stanisław Zabłocki.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2005 r. zażalenia obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 maja 2005 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałę z dnia 24 maja 2005 r., sygn. akt (...)

- 1) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w sprawie Prokuratury Rejonowej w A. o sygnaturze akt DS. (...) w związku z dostatecznie uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., polegającego na tym, że w dniu 14 października 2004 r. w Sekretariacie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego sfalszowała dokument w postaci wyroku, sygn. akt IV U 122/03, przez podrobienie zawartych w pierwotnym wyroku wydanym w dniu 30 września 2004 r. treści dotyczących orzeczenia o wysokości zasądzonych należności;
- 2) zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych;
- 3) obniżył wynagrodzenie sędziego Sądu Rejonowego o 25 % na czas trwania zawieszenia.

Obrońca w złożonym zażaleniu wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku Prokuratury Rejonowej w A. o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. W uzasadnieniu zażalenia skarżący podnosi, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż zachodzi dostateczne uzasadnienie podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Rejonowego. Według skarżącego przepis art. 270 § 1 k.k. cyt. „wymaga istnienia dokumentu, który miał być podrobiony lub przerobiony i służyć do wprowadzenia go do obrotu prawnego ..., znajdujący się w aktach sprawy Sądu Rejonowego w A., sygn. akt IV U 122/03, wyrok z dnia 30 września 2004 r. nie został podrobiony ani przerobiony”. Materiał dowodowy w tej sprawie stanowi, cyt. „notatka z rozmów sporządzona przez kierownictwo Sądu Rejonowego w czasie, kiedy sędzia Sądu Rejonowego przebywała na

zwolnieniu chorobowym, a następnie na urlopie dla poratowania zdrowia”. Nadto podniósł, że Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił treści wyjaśnienia sędziego Sądu Rejonowego, która podała, że kiedy dostrzegła pomyłkę w wyroku, to w tym samym dniu podyktowała treść wyroku zawierającego właściwą kwotę zasądzoną tytułem odszkodowania za dalsze 15 % uszczerbku na zdrowiu. Wyrok o takiej treści został ogłoszony. W tej sytuacji cyt. „zebrany w sprawie materiał dowodowy jest nieobiektywny, skoro pomija wyjaśnienia sędziego”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 80 § 2 lit. c. u.s.p. uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, czyli jeżeli zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na wysoki stopień uprawdopodobnienia zarzutu postawionego określonej osobie. Patrząc z tego punktu widzenia na zgromadzone w sprawie dowody, nie można zgodzić się z twierdzeniem z zażalenia, iż brak było podstaw do przyjęcia, że w sprawie została spełniona omawiana przesłanka z art. 80 § 2 lit. c. u.s.p.

Po pierwsze, wbrew pogładowi skarżącego, to materiał dowodowy niniejszej sprawy stanowią, nie tylko, jak wywodzi skarżąca, notatki służbowe, ale przede wszystkim dowody w postaci zeznań świadków złożonych w toku postępowania przygotowawczego w sprawie DS. (...) prowadzonej przez Prokuratora Rejonowego w A. (por. zeznania: Iwony F., k. 65 – 66v; Marianny S., k. 67 – 68v; Jolanty U., k. 69 – 71; Rafała K., k. 72 – 73; Sławomira S., k. 74 – 76; Ewy W., k. 78 – 79v).

Po drugie, dowody z zeznań wymienionych wyżej świadków oraz wyjaśnienia sędziego Sądu Rejonowego zostały przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenione bez przekroczenia granic zasady swobodnej oceny dowodów o jakiej mowa w art. 7 k.p.k., a który to przepis ma zastosowanie do postępowań prowadzonych przed sądem dyscyplinarnym dla sędziów (por. art. 128 u.s.p.). W pełni przekonujący jest wywód Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że nie zasługują na wiarę wyjaśnienia sędziego Sądu Rejonowego co do okoliczności zaistnienia dwóch wyroków o odmiennych treściach. Sędzia przede wszystkim kategorycznie stwierdziła, iż obydwa wyroki były sporządzone na komputerze tego samego dnia, tj. 30 września 2004 r., obydwa zostały tego dnia podpisane przez ławników i drugi z nich został ogłoszony. Nie umiała natomiast wyjaśnić dlaczego wyrok o pierwotnej treści nie został zniszczony, lecz został odnotowany w repertorium „U” i dlaczego o jego treści strony zostały poinformowane w dniu 1 października 2004 r. Wersji przedstawionej przez sędziego przeczą zeznania protokolantki Jolanty U., z których wynika, że w dniu 30 września 2004 r. wyrok w sprawie IV U 122/03 nie został sporządzony, ani tym bardziej ogłoszony. Orzeczenie sporządzone

zostało natomiast w dniu 1 października 2004 r. i, na prośbę sędziego, w tym dniu ławnicy przyszedli je podpisać, po czym protokolantka osobiście wysłała wyrok do akt sprawy, a na polecenie kierownika sekretariatu dokonała jego skserowania. Z zeznań złożonych przez oboje ławników wynika, iż byli oni w dniu 1 października 2004 r. w celu podpisania wyroku w sądzie, lecz nie pamiętali dokładnie w jakiej sprawie.

Poza sporem jest, że akta sprawy IV U 122/03 wraz z uzasadnieniem wyroku sędziego Sądu Rejonowego zwróciła w dniu 12 października 2004 r. Z kolei z zeznań Iwony F. wynika, że po 12 października 2004 r. sędzią Sądu Rejonowego kilka razy zabierała akta sprawy IV U 122/03, tłumacząc to koniecznością dokonania poprawek, gdy zaś zwróciła akta, to domagała się wprowadzenia zmian zapisów w repertorium „U”, w rubryce dotyczącej treści rozstrzygnięcia. Natomiast świadek Jolanta U. m.in. zeznała, że na polecenie sędziego Sądu Rejonowego po godzinach pracy dokonała zmian w treści wyroku znajdującego się w bazie komputerowej. Następnie wydrukowała nowe orzeczenie opiewające na mniejszą kwotę, po czym jego oryginał wysłała do akt sprawy, zaś poprzedni egzemplarz wyroku i jego odpisy zabrała sędzią Sądu Rejonowego. Powyższe łączy się w logiczną całość z zeznaniami przesłuchanych ławników (świadkowie Ewa W. i Sławomir S.), którzy byli przez sędziego proszeni o przybycie (trzykrotnie) do Sądu Rejonowego w A., w celu podpisania wyroków z sesji z dnia 30 września 2004 r. Znajduje to również oparcie w zeznaniach świadka Rafała K., informatyka w Sądzie Rejonowym w A., który po dokonaniu badań systemu informatycznego podał, że ostatnia modyfikacja w pliku komputerowym dotyczącym przedmiotowej sprawy, który zawierał treść wyroku, miała miejsce dnia 14 października 2005 r., kilka minut po godzinie 16:00. Należy przy tym pamiętać, że ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów dokonywana przez Sąd dyscyplinarny nie powinna wykraczać poza granice stwierdzenia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa (OSNSD 2004, Nr 2, poz. 33).

Po trzecie, za zupełnie chybioną należy uznać zaprezentowaną w zażaleniu interpretację znamion przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. Z treści tego przepisu przecie jasno wynika, że konstrukcja rozważanego przestępstwa składa się z trzech odrębnych zachowań, tj. podrabiania lub przerabiania (fałszowania) dokumentu oraz posługiwania się fałszywym dokumentem. Wyrok sądowy jest bez wątpienia dokumentem w rozumieniu omawianego przepisu. Przedmiotem ochrony przepisu art. 270 k.k. jest publiczne zaufanie do dokumentów, a ściślej mówiąc do ich autentyczności i rzetelności, co stanowi podstawowy warunek pewności obrotu prawnego. W doktrynie podnosi się, że podrobienie dokumentu oznacza sporządzenie przez sprawcę nowego nieautentycznego dokumentu stanowiącego imitację dokumentu autentycznego (por. A. Marek, Prawo karne, Warszawa 2000, s. 677).

Tak patrząc na problem kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego sędziemu Sądu Rejonowego, to prawidłowe jest ustalenie, że wyrok z dnia 30 września

2004 r., sygn. IV U 122/03, Sądu Rejonowego w A. został podrobiony, nie jest to bowiem autentyczny wyrok wydany w tej sprawie. Na marginesie tylko należy zauważyć, że z uwagi na zakres wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, poza obszarem rozważań Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego pozostała kwestia ewentualnego zakwalifikowania zachowań sędziego pod kątem wyczerpania znamion występku: z art. 271 k.k. oraz art. 276 k.k.

Po czwarte, w realiach sprawy nie można dopatrywać się elementów, które pozwoliłyby na przyjęcie, że zarzucany czyn cechuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje pogląd, że w toku postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, Sąd dyscyplinarny powinien zawsze rozważyć kwestię stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego. W przypadku ustalenia, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy należy odmówić zezwolenia. Dokonując analizy stanu faktycznego pod kątem oceny stopnia społecznej szkodliwości i przyjmując, iż stopień społecznej szkodliwości zarzucanego czynu jest szczególnie wysoki, trzeba zwrócić uwagę, że czyn ten godził w szczególną klasę dokumentów jaką są orzeczenia sądów, osłabiając przez to także zaufanie społeczne do organów wymiaru sprawiedliwości. W sposób wyjątkowo rażący sędzia Sądu Rejonowego naruszyła obowiązujące przepisy procedury cywilnej, nadto nakłaniała pracowników Sądu do zachowań sprzecznych z obowiązującymi regułami postępowania.

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami, nie podzielając argumentacji z zażalenia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.